PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS KOSZALIŃSKI

Cena 15 gr
Stron 4
Wydanie A

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 334 (955) KOSZALIN, PONIEDZIAŁEK 31 GRUDNIA 1951 r. ROK III

Wysokie odznaczenia państwowe dla budowniczych nowej baterii pieców koksowniczych

WAŁBRZYCH (PAP). W toku narady roboczej załogi zakładów koksowniczych „Biały Kamień" na Dolnym Śląsku wiceminister Górnictwa inż. Szczepański udekorował w imieniu Prezydenta RP odznaczeniami państwowymi pracowników zakładów, którzy szczególnie wyróżnili się przy budowie nowej zmechanizowanej baterii pieców koksowniczych. *Złotym Krzyżem Zasługi* odznaczeni zostali: dyrektor zakładów Stefan Marzec i naczelny inżynier Józef Skowronek. *Srebrny Krzyż Zasługi* otrzymał koksiarz Józef Bolembach.

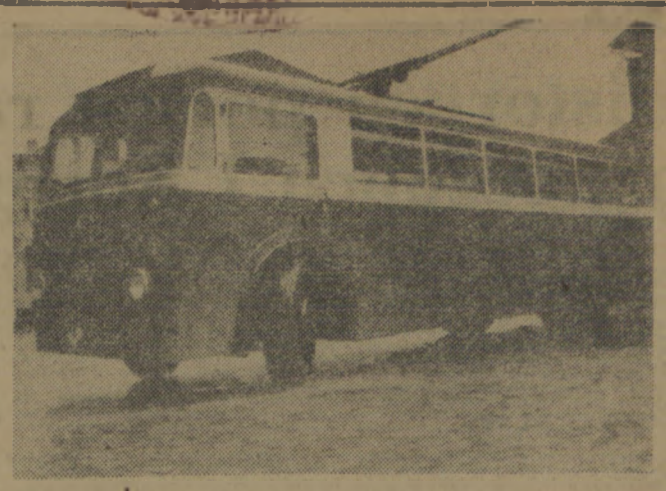

Do Warszawy nadeszły z Niemieckiej Republiki Demokratycznej nowe trolleybusy, które w niedługim czasie zostaną oddane do użytku. Nowy trolleybus pomieści 60 osób.

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie 10-lecia Polskiej Partii Robotniczej

W styczniu 1952 r. klasa robotnicza i masy pracujące całej Polski obchodzić będą 10 rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej.

Czołowy oddział proletariatu polskiego, spadkobierczyni najpiękniejszych patriotycznych i rewolucyjnych tradycji naszego narodu, kontynuatorka bohaterskiej Komunistycznej Partii Polski — Polska Partia Robotnicza w ciemną noc niewoli hitlerowskiej pod sztandarem marksizmu - leninizmu podjęła walkę na śmierć i życie o zrzucenie faszystowskiego jarzma, walkę o wolność i niepodległość naszej Ojczyzny, o władzę ludu.

Masy pracujące naszego kraju skupiły się pod sztandarem Polskiej Partii Robotniczej w okresie, gdy Związek Radziecki, zbrodniczo napadnięty przez bandy hitlerowskie, toczył nieugiętą walkę o zdruzgotanie i unicestwienie faszyzmu, gdy cały ciężar tej walki spadł na barki Armii Czerwonej, gdy wojna coraz bardziej przybierała charakter wielkiej wyzwoleńczej walki narodów pod przewodem ZSRR o niepodległość i postęp społeczny, walki przeciw ciemnym siłom faszyzmu, skrycie popieranym przez imperialistów USA i Anglii.

Słusznie oceniając decydujące znaczenie bohaterskiej walki Związku Radzieckiego dla narodowego i społecznego wyzwolenia narodów zakutych w kajdany niewoli hitlerowskiej oraz dla sprawy całej postępowej ludzkości — Polska Partia Robotnicza głosiła hasło walki z najeźdźcą faszystowskim w oparciu o pierwsze państwo socjalistyczne — ZSRR, wierna zasadom międzynarodowej solidarności proletariatu nawiązywała do szczytnych tradycji walki „o wolność naszą i Waszą".

Polska Partia Robotnicza ofiarnie i po bohatersku realizowała jedynie słuszne, patriotyczne hasło walki zbrojnej z okupantami hitlerowskimi u boku Związku Radzieckiego i jego Armii — Wyzwolicielki, stworzyła Gwardię Ludową i Armię Ludową, zadała szereg skutecznych ciosów najeźdźcy, mobilizowała do czynnej walki szerokie warstwy narodu, przyśpieszając chwilę wyzwolenia naszej Ojczyzny.

Natomiast odpowiedzialny za katastrofę wrześniową obóz rodzimej reakcji — sanacja, endecja, prawicowi przywódcy PPS i SL, w obawie przed ludem polskim i w zaciekłej nienawiści do Związku Radzieckiego, hamowali i sabotowali wyzwoleńczą walkę narodu, ułatwiając hitlerowskim ciemięzcom, śmiertelnym wrogom Polski, ich krwawe dzieło.

PPR wysunęła jedynie słuszny program walki o Polskę niezależną od imperialistów, o Polskę bez obszarników i kapitalistów, o Polskę, w której władza będzie należała do mas pracujących, o ziemię dla pracujących chłopów, o unarodowienie wielkiego przemysłu, transportu i banków, o Polskę przodującej kultury i dobrobytu szerokich mas, o Polskę obejmującą nasze prastare ziemie na zachodzie opartą o Odrę, Nysę i Bałtyk, o Polskę Ludową i pokojową, związaną węzłami wiecznej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i całym obozem pokoju i postępu.

Do walki o te cele PPR zorganizowała szeroki front narodu pod wodzą klasy robotniczej, do którego włączyły się lewicowe elementy RPPS i Stronnictwa Ludowego z grupy „Woli Ludu". Znalazło to wyraz w historycznym akcie utworzenia pod przewodem towarzysza Bolesława Bieruta Krajowej Rady Narodowej, która stała się sztandarem walki o władzę ludu w naszym kraju.

Komuniści polscy w Związku Radzieckim realizowali te same hasła patriotyczne i demokratyczne, organizując Związek Patriotów Polskich, tworząc dzięki bratniej pomocy rządu radzieckiego, WKP(b) i wielkiego Wodza narodów Józefa Stalina Dywizję im. Tadeusza Kościuszki, a następnie 1 i 2 Armię Polską, które dzielnie walczyły u boku bohaterskiej Armii Radzieckiej, uczestniczyły w wypędzeniu wroga z ziemi ojczystej i wytyczeniu granic odrodzonej Polski na Bałtyku, Odrze i Nysie.

W oparciu o historyczne zwycięstwo Armii Radzieckiej, która zdruzgotała doszczętnie tyranię okupanta hitlerowskiego i uchroniła Polskę od inwazji imperializmu anglo-amerykańskiego — Polska Partia Robotnicza, współdziałając z pozostałymi stronnictwami demokratycznymi, zmobilizowała i poprowadziła masy pracujące do walki o zdobycie i gruntowanie władzy ludu pod przewodem klasy robotniczej. Ziściły się marzenia pokoleń, przyoblekły w ciało dążenia mas pracujących, które pod wodzą swych rewolucyjnych partii: Wielkiego Proletariatu, SDKPiL, KPP i PPR przez lat kilkadziesiąt, nie szczędząc krwi i ofiar, walczyły o wyzwolenie społeczne i narodowe.

Władza ludowa pod kierownictwem PPR w zaciekłej walce z reakcją mikołajczykowską i WRN, z bandami podziemnymi i z reakcyjną hierarchią kościelną, konsekwentnie realizowała rewolucyjno - demokratyczne przeobrażenia gospodarczo - społeczne, przeprowadzając reformę rolną, dzieląc ziemię obszarnicza między bezrolnych i małorolnych chłopów, likwidując obszarnictwo. Czołowa rola partii w antyimperialistycznej walce narodu o wyzwolenie wszystkich ziem Polski w oparciu o ZSRR, jej kierownicza rola w rewolucyjnych przeobrażeniach wsi polskiej, ogromnie wzmogła siłę i oddziaływanie klasy robotniczej. Rozwijając nieugięcie rewolucyjną aktywność, bojowość i entuzjazm klasy robotniczej w sojuszu z pracującym chłopstwem — Polska Partia Robotnicza poprowadziła masy pracujące do decydującej walki o likwidację wielkiego i średniego kapitału, realizowała program unarodowienia wielkiego i średniego przemysłu, transportu, banków i wielkiego handlu, tworząc w ten sposób potężne dźwignie przezwyciężenia wiekowego zacofania naszego kraju, odrodzenia i rozwoju jego gospodarki, budowania fundamentów socjalizmu.

Władza ludowa pod kierownictwem PPR związała z macierzą odwieczne ziemie polskie na zachodzie, stworzyła zwarte i jednolite pod względem narodowym państwo polskie, wzmocniła gospodarczy i obronny potencjał kraju i w oparciu o Związek Radziecki obroniła te ziemie przed zaborczymi planami amerykańsko - angielskich podżegaczy wojennych i ich neohitlerowskich agentów.

Władza ludowa pod kierownictwem PPR spotęgowała siły obronne kraju, stworzyła Ludowe Wojsko Polskie, zawarła i umocniła braterskie, wieczyste przymierze ze Związkiem Radzieckim, stanowiące gwarancję niepodległości i rozwoju naszego narodu, zawarła bratnie sojusze ze wszystkimi krajami demokracji ludowej, umacniając w walce przeciw amerykańsko - angielskim podżegaczom wojennym międzynarodowy front pokoju pod wodzą ZSRR.

Realizując konsekwentnie politykę sojuszu robotniczo-chłopskiego i współpracując z odrodzoną PPS, Stronnictwem Ludowym i innymi ugrupowaniami demokratycznymi — Polska Partia Robotnicza rozwijała formy powszechnego, czynnego udziału mas pracujących w rządzeniu krajem poprzez system terenowych rad narodowych, poprzez rosnącą aktywność związków zawodowych i innych masowych organizacji społecznych, poprzez wszechstronny rozwój twórczej inicjatywy ludu w politycznym, gospodarczym i kulturalnym życiu kraju. Niezwykle szybki i potężny rozkwit aktywności społecznej oraz inicjatywy twórczej mas pracujących stanowi trwałą i potężną dźwignię rosnącej siły naszego państwa demokracji ludowej — swoistej formy dyktatury proletariatu.

Łamiąc opór niedobitków kapitalistycznych i ich agentów spod znaku WRN i prawicy PPS — Polska Partia Robotnicza walczyła zwycięsko o rozwój gospodarki planowej, o realizację 3-letniego planu odbudowy gospodarczej, zabezpieczyła Polskę od ekspansji imperializmu amerykańskiego, od grabieżczego planu Marshalla, utrwaliła w oparciu o pomoc Związku Radzieckiego gospodarczą niezależność kraju, zlikwidowała źródła kryzysu i bezrobocia, podnosiła poziom życia materialnego i kulturalnego robotników, pracujących chłopów i inteligencji, torowała polskiej nauce, literaturze i sztuce drogę do rozwoju i rozkwitu, stworzyła przesłanki ofensywy socjalistycznej.

Polska Partia Robotnicza odniosła swe historyczne zwycięstwo dzięki temu, iż w działalności swej opierała się na zasadach marksizmu - leninizmu, na historycznych doświadczeniach Związku Radzieckiego i WKP(b), na wielkich ideach Lenina i Stalina. Polska Partia Robotnicza zawdzięcza swe zwycięstwo temu, iż trzon kierowniczy partii toczył niezmordowaną walkę z prawicowo - nacjonalistyczną grupą Gomułki, na którą po klęsce PSL i prawicy PPS liczył imperializm amerykańsko - angielski. Jedynie przezwyciężenie odchylenia prawicowo - nacjonalistycznego i unieszkodliwienie grupy Gomułki, jedynie najściślejsza współpraca z czołową partią międzynarodowego rewolucyjnego ruchu robotniczego WKP(b) i oparcie się na historycznych uchwałach Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych w sprawie walki ze zdradziecką kliką Tito, jedynie triumf zasad marksizmu - leninizmu, który znalazł wyraz w uchwałach Plenum Sierpniowego KC PPR w 1948 r. umożliwiły Polskiej Partii Robotniczej wykonanie wielkich stojących przed nią zadań.

Dzięki rozbiciu prawicy PPS, dzięki rozgromieniu prawicowo - nacjonalistycznego odchylenia w PPR, dzięki współdziałaniu PPR z lewym skrzydłem PPS — nastąpiło historyczne zjednoczenie obu partii na gruncie jedynie słusznej teorii i praktyki marksizmu - leninizmu, czego wyrazem stał się Kongres Zjednoczeniowy w grudniu 1948 r. Uchwały Kongresu Zjednoczeniowego pod kierownictwem towarzysza Bolesława Bieruta wytyczyły drogę ofensywy socjalistycznej w mieście i na wsi, drogę realizacji 6-letniego Planu budownictwa fundamentów socjalizmu w Polsce.

W 10 rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej masy pracujące Polski chylą swe bojowe sztandary czcząc pamięć bohaterskich przywódców PPR, polskiej klasy robotniczej i całego narodu — Marcelego Nowotki, Pawła Findera, Małgorzaty Fornalskiej, Karola Świerczewskiego i dziesiątków tysięcy niezłomnych bojowników PPR, GL, AL, Ludowego Wojska Polskiego — poległych w walce o wyzwolenie społeczne i narodowe, o zwycięstwo władzy ludowej, o socjalizm.

Celem uczczenia historycznych zasług Polskiej Partii Robotniczej w dzieło wyzwolenia naszej Ojczyzny, wywalczenia i utrwalenia władzy ludowej, Biuro Polityczne KC PZPR poleca:

1. Przygotować do druku szereg publikacji, poświęconych działalności Polskiej Partii Robotniczej.
2. Przeprowadzić szeroką akcję popularyzacyjną w prasie i radio w formie artykułów, wspomnień, słuchowisk.
3. Przeprowadzić w miesiącu styczniu — lutym zebrania podstawowych organizacji partyjnych, poświęcone tej dacie, urządzić odczyty i pogadanki w zakładach pracy i instytucjach, uczelniach, na wsi, przeprowadzić specjalne zajęcia w sieci szkolenia partyjnego. Zorganizować — jako moment kulminacyjny akcji — uroczyste zebrania z referatami poświęconymi 10 rocznicy PPR i odpowiednim programem artystycznym.
4. Nadać imię Marcelego Nowotki jednemu z większych nowych zakładów przemysłowych w Warszawie, imię Pawła Findera jednemu z większych nowych obiektów chemicznych na Śląsku, imię Małgorzaty Fornalskiej jednej z większych fabryk w Łodzi.
5. Polecić Komitetom Wojewódzkim i Komitetom Powiatowym uczcić pamięć bohaterskich bojowników PPR, GL, AL, Wojska Polskiego, ORMO, poległych w walce z najeźdźcami hitlerowskimi i bandami faszystowskimi przez wmurowanie tablic pamiątkowych na miejscach walk i straceń oraz w innych formach ustalonych przez Komitety Wojewódzkie.

• • •

Historyczne zasługi Polskiej Partii Robotniczej uczczą godnie robotnicy polscy, potęgując wysiłki w dziele realizacji planów wytwórczych, pracujący chłopi — walcząc o zwiększenie wydajności rolnictwa i spełniając sumiennie swe obowiązki wobec Państwa Ludowego, uczczą robotnicy, chłopi i inteligencja, wzmacniając władzę ludową, potęgując siły obronne naszej Ojczyzny, zacieśniając wieczysty sojusz ze Związkiem Radzieckim i przyjaźń z całym obozem demokracji i socjalizmu. Dziesiątą rocznicę powstania PPR uczczą wszyscy patrioci, skupiając się jeszcze mocniej wokół kontynuatorki jej wielkiego dzieła — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącego, Prezydenta Polski Ludowej, towarzysza Bolesława Bieruta w narodowym froncie walki o pokój, o realizację 6-letniego Planu budownictwa socjalizmu, walki o szczęście i rozkwit naszej Ojczyzny.

Grudzień 1951 roku.

Przemysł polski zwycięsko realizuje zwiększone zadania produkcyjne

Dalsze meldunki o wykonaniu rocznych planów

WARSZAWA (PAP). W dniu 28 bm. obok licznych zakładów pracy różnych przemysłów, o wykonaniu rocznych planów, zameldowały 2 dalsze centralne zarządy podległe Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego i jeden podległy Ministerstwu Przemysłu Chemicznego.

Na 3 dni przed terminem roczny plan pod względem wartości wykonał **przemysł obrabiarek i narzędzi**, przekraczając jednocześnie o ok. 34 proc. swoją produkcję z ub. roku.

W tym samym dniu o wykonaniu rocznego planu produkcyjnego zameldował również **Centralny Zarząd Przemysłu Kablowego**, przekraczając produkcję zeszłoroczną o 17,5 proc.

W dniu 28 bm. zakończyły realizację zadań planu 1951 r. **zakłady podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Włókien Sztucznych.**

Przedterminowe wykonanie zwiększonych zadań w br. należy uznać za poważne osiągnięcie. **Dużym sukcesem przemysłu włókien sztucznych** było uruchomienie w lipcu br. fabryki włókien syntetycznych w Gorzowie.

Do końca br. przemysł włókien sztucznych wyprodukuje ponad plan ok. 130 tys. kg przędzy sztucznego jedwabiu i ok. 700 ton włókien ciętych.

Montaż dwóch nowych mostów drogowych na Wiśle został zakończony

WARSZAWA (PAP). Załogi zjednoczenia montażu mostów odniosły ostatnio nowe sukcesy, a mianowicie — zakończyły przed terminem montaż dwóch mostów drogowych na Wiśle.

Do przedterminowego ukończenia prac montażowych przyczyniło się współzawodnictwo między obu budowami. Z początkiem 1952 roku mosty zostaną oddane do użytku.

Ponad 190 powiatów zwolnionych z miarek i odsypów

WARSZAWA. (PAP). W dniu 27 bm. najlepsze wyniki w planowym skupie zboża uzyskali chłopi z województw: lubelskiego, poznańskiego i olsztyńskiego. W tym dniu dalszych 5 powiatów przekroczyło granicę 90 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża i zostało zwolnionych z miarek i odsypów. Są to powiaty: Człuchów i Sławno w woj. koszalińskim, Jarocin w woj. poznańskim, Gostynin w woj. warszawskim oraz pow. Kielce.

Ogólna liczba powiatów, w których chłopi zostali zwolnieni z miarek i odsypów, wynosi obecnie 191.

W dniu 27 bm. 2 dalsze powiaty wykonały roczne plany skupu zboża w 100 proc. Są to powiaty: Wałcz w woj. koszalińskim i Radzymin w woj. warszawskim.

Historycy polscy radzą nad realizacją wytycznych I Kongresu Nauki Polskiej

WARSZAWA (PAP). W dni 28 bm. w Otwocku pod Warszawą rozpoczęła obrady konferencja historyków, przybyłych z ośrodków uniwersyteckich oraz szkół partyjnych całej Polski. W konferencji biorą udział, obok licznie zgromadzonych uczonych: Minister Szkolnictwa Wyższego — tow. Adam Rapacki, sekretarz KC PZPR — tow. Edward Ochab oraz delegacja uczonych radzieckich z akademikiem B. Grekowem na czele.

Konferencję otworzył prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego **prof. Manteuffel** podkreślając, iż obrady toczą się w przededniu 3 roku Planu 6-letniego, który stawia nowe zadania i nowe możliwości przed nauką polską, czyniąc z niej ważny oręż w dziele przekształcania się naszego narodu w naród socjalistyczny. Równocześnie konferencja toczy się w momencie szczególnego nasilenia agresywnych planów imperialistów amerykańskich, wskutek czego wyłaniają się przed uczonymi polskimi zadania dalszego wzmożenia wysiłków w obronie pokoju.

Mówca podkreślił następnie, że **konferencja będzie dalszym poważnym krokiem w oparciu nauki historii na podstawach metodologii marksistowskiej oraz w jak najściślejszym powiązaniu tej nauki z życiem i potrzebami naszego narodu** — zgodnie z wytycznymi I Kongresu Nauki Polskiej.

Z kolei zabrał głos **sekretarz KC PZPR tow. Edward Ochab**, który w obszernym przemówieniu nakreślił najważniejsze zadania, stojące w chwili obecnej przed polską nauką historii.

W imieniu Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego powitała zebranych **wiceminister Krassowska.** Stwierdziła ona m. inn., że konferencja obradować będzie nad sposobami całkowitego przezwyciężenia istniejących jeszcze wpływów ideologii burżuazyjnej, nad stworzeniem warunków dla możliwie najszybszego opracowania nowych dzieł z zakresu historii, wypaczanej poprzednio przez kierunki hołdujące kosmopolityzmowi i nacjonalizmowi. „Oczekujemy, że polska nauka historii stanie się potężnym orężem w wychowywaniu młodzieży w duchu umiłowania postępu i pokoju" — powiedziała wicemin.: Krassowska.

Jak podkreśliła mówczyni, **szczególnie cenny dla polskiej nauki historii jest udział w konferencji wybitnych historyków radzieckich,** którzy podzielą się z naszymi uczonymi swym bogatym dorobkiem.

Przewodniczący delegacji naukowców radzieckich, sekretarz wydziału historyczno - filozoficznego Akademii Nauk ZSRR i dyrektor Instytutu Historycznego — **akademik Borys Grekow** przekazał w imieniu delegacji radzieckich historyków pozdrowienia dla uczestników konferencji oraz wyraził radość z możliwości wzięcia udziału we wspólnych obradach historyków polskich i radzieckich.

W imieniu Prezydium Komisji Organizacyjnej Polskiej Akademii Nauk przemawiał **prof. Żółkiewski.**

Po zakończeniu oficjalnej części w dniu 29 bm. rozpoczęły się obrady plenarne.

Laureaci Nagród Stalinowskich otrzymali odznaki i dyplomy honorowe

MOSKWA (PAP). W Moskwie odbyła się uroczystość wręczenia odznak i dyplomów honorowych laureatom Nagród Stalinowskich za rok 1950 — pisarzom, artystom, kompozytorom i malarzom.

Odznaki i dyplomy honorowe wręczono m. inn. wybitnym pisarzom radzieckim — **Surkowowi, Szczipaczowowi,** wybitnym filmowcom — **Gierasimowowi i Pyriewowi, grupie reżyserów i operatorów — autorów filmów** „Zwycięstwo narodu chińskiego", „Nowa Czechosłowacja" i „Demokratyczne Niemcy".

Ponadto odznaki i dyplomy honorowe otrzymali: kompozytor — Kabalewski, artysta-malarz — Johanson i inni.

Imperialiści amerykańscy organizują nowy spisek przeciw Chinom Ludowym

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin donosi, że imperialiści amerykańscy w dalszym ciągu przerzucają wojska kuomintangowskie z Taiwanu do Syjamu i północnej Burmy, przygotowując się w największej tajemnicy do naruszenia granicy Chińskiej Republiki Ludowej.

Szef amerykańskiej misji wojskowej w Syjamie — generał Cowle, 13 listopada udał się do Taiwanu w celu przeprowadzenia rozmów z szefem tamtejszej amerykańskiej misji wojskowej — generałem Chase i przedstawicielami t. zw. „ministerstwa obrony" bandy Czang Kai-szeka.

Dziennik „Sinsja Zibao (Bangkok) — pisał tego dnia, że podróż generała Cowle'a na Taiwan związana jest z pobytem oddziałów wojskowych znajdujących się pod dowództwem generała kuomintangowskiego Li Mi na granicy Syjamu, Burmy, Vietnamu i prowincji chińskiej — Junnan.

Poprzednio, 21 października szef sztabu armii amerykańskiej generał Collins przybył nieoczekiwanie do Bangkoku, gdzie przeprowadził rozmowy z generałem Cowle oraz z premierem syjamskim oraz z przedstawicielami armii syjamskiej. 26 października Collins udał się na Taiwan. Według doniesień agencji „United Press", w tym samym dniu przedstawiciele amerykańscy na Taiwanie „starannie rozpatrzyli wspólnie z generałem Collinsem zagadnienia wojskowe i dyplomatyczne" Taiwanu.

Cała ta działalność wskazuje, że pod kierownictwem USA przygotowuje się nowy spisek reakcyjnych władz syjamskich i bandy Czang Kai-szeka przeciwko Chinom Ludowym.

W naradzie zwołanej 13 listopada przez generałów Chase i Cowle na Taiwanie brali również udział przedstawiciele „ministerstwa obrony" Czang Kai-szeka. Na naradzie tej przedyskutowano w jaki sposób ma być zrealizowana dyrektywa Collinsa w sprawie skoncentrowania wojsk kuomintangowskich w północnej części Syjamu i Burmy.

Gigantyczne budowle komunizmu dobitnym świadectwem pokojowej polityki ZSRR

MOSKWA. (PAP). Cały naród radziecki, a w szczególności budowniczowie Kanału Wołga — Don obchodzili uroczyście rocznicę historycznej uchwały rządu radzieckiego o budowie Wołżańsko — Dońskiego Kanału Żeglugowego.

Dziennik „Izwiestia" podkreśla w artykule wstępnym, że gigantyczne budowle komunizmu w ZSRR — na Wołdze, Donie, Dnieprze i Amu-Darii stanowią składową część stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody, planu tworzenia bazy materialno-technicznej społeczeństwa komunistycznego. Te wielkie budowle, nazwane przez naród radziecki budowlami stalinowskimi, są największymi tego rodzaju obiektami na świecie, zarówno pod względem rozmachu prac, koncepcji technicznych, jak i tempa realizacji.

Dziennik stwierdza, że wielkie budowle komunizmu stanowią dobitne świadectwo pokojowej polityki ZSRR, pokojowych dążeń narodu radzieckiego.

W wielkich budowlach komunizmu — stwierdza „Izwiestia" — miliony ludzi pracy na całej kuli ziemskiej widzą — ku zmartwieniu magnatów Wall-Street — że tylko socjalizm uczynić może z człowieka gospodarza swego losu i ujarzmiciela przyrody. Wielkość pokojowego budownictwa w kraju radzieckim występuje szczególnie wyraźnie na tle coraz większego upadku ekonomiki, katastrofalnej pauperyzacji mas i szaleńczego wyścigu zbrojeń w krajach kapitału. Twórcza praca ludzi radzieckich zagrzewa masy pracujące krajów demokracji ludowej do budowy nowego socjalistycznego życia, zagrzewa narody świata do wzmożenia walki przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym, napawa serca prostych ludzi na całym świecie wiarą w ostateczne zwycięstwo sił pokoju i demokracji nad siłami wojny i reakcji.

Koła rządzące USA przeżarte są zgnilizną korupcji

NOWY JORK (PAP). **Komitet Krajowy Komunistycznej Partii USA ogłosił oświadczenie, w którym piętnuje niesłychaną korupcję w aparacie rządowym Stanów Zjednoczonych.** Komitet wzywa do aktywnej walki o oczyszczenie rządu od „łapowników", „podżegaczy wojennych, spekulantów, tuczących się na dostawach wojennych, faszystowskich rasistów i reakcjonistów".

W chwili, gdy zbliżają się wybory prezydenta w 1952 r. — głosi m. in. oświadczenie — **raz jeszcze widzimy, że w Waszyngtonie kwitnie łapownictwo, mnożą się wypadki nadużyć podatkowych przekupstwa i okradania skarbu państwa.** Kraj nasz, wciągnięty do samobójczej awantury w Korei, do histerycznego wyścigu zbrojeń i gromadzenia zapasów bomb atomowych przeciwko mitycznej „agresji radzieckiej", widzi dzisiaj szczególnie wyraźnie, że machina polityczna odpowiedzialna za tę politykę, przeżarta jest zgnilizną korupcji.

Wzywamy naród — głosi oświadczenie — **aby domagał się natychmiastowej dymisji ministra sprawiedliwości Mac Grath i Edgara Hoovera oraz sędziego sądu najwyższego Clarka, którzy nie chcą widzieć oszustw, a jednocześnie przesładują i osadzają w więzieniu przywódców klasy robotniczej i partii komunistycznej.**

Nowa forma organizacyjna spółdzielczości pracy

zapewnia rzemiosłu lepszą opiekę

WARSZAWA. (PAP). W najbliższych dniach nastąpi połączenie Związku Spółdzielni Pracy i Centrali Rzemieślniczej w Związek Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych.

Połączenie dwu największych central spółdzielczości pracy ma na celu dalsze podniesienie poziomu gospodarczego i organizacyjnego spółdzielni wytwórczych, usługowych i pomocniczych i lepsze powiązanie ich działalności z planową gospodarką Państwa.

Struktura nowego związku została pomyślana w ten sposób, iż zabezpiecza ona lepszą niż dotychczas opiekę rzemiosłu indywidualnemu, tak pod względem zaopatrzenia w surowce i narzędzia pracy za pośrednictwem rzemieślniczych spółdzielni pomocniczych, jak i organizacyjnym. Dzięki temu możliwe będzie w szerszym niż dotychczas stopniu wykorzystanie potencjału gospodarczego rzemiosła.

Członkowie spółdzielni pracy nie są pracownikami najemnymi, wobec czego sprawy socjalno-bytowe członków spółdzielni przejęte zostały od organizacji związkowych przez samorząd spółdzielczy.

Stany Zjednoczone szkolą grupy dywersantów lotniczych

NOWY JORK (PAP). Dziennik „New York Times" donosi, że 21 grudnia na uniwersytecie w Syrakuzach (stan Nowy Jork) odbyła się promocja 93 oficerów i szeregowych lotnictwa wojskowego, stanowiących pierwszą grupę wykwalifikowanych specjalistów języka rosyjskiego, która przeszła intensywny 14-miesięczny kurs.

Jak wynika z dalszych informacji tegoż pisma, absolwenci **kursu „studiowali" specjalny kurs historii, geografii i ekonomiki Związku Radzieckiego, niezbędny „przy wykonywaniu zadań sił lotniczych".** W okresie nauki słuchacze pozostawali na etacie lotnictwa wojskowego i kontynuowali wyszkolenie wojskowe.

Podczas uroczystej promocji generał brygady Matthew Dakelman, kierownik wyszkolenia w lotnictwie wojskowym USA, oświadczył — jak pisze dziennik — że pierwsi absolwenci oraz słuchacze następnych roczników powinni wnieść „ważny wkład w dzieło obrony narodowej".

Wykonaniem programu **studiów języka rosyjskiego** na uniwersytecie w Syrakuzach kieruje bezpośrednio instytut technologiczny lotnictwa wojskowego USA.

Z oświadczenia miejscowego dyrektora nauk, Warrena Walsha wynika, że „ciało pedagogiczne" tej szkoły języka rosyjskiego składa się prawie w całości **ze zdrajców swej ojczyzny — białogwardzistów.**

Jak donosi dalej „New York Times", nauka języka rosyjskiego odbywa się również na uniwersytetach w Cornwall, w Indianie i Pensylwanii, na uniwersytecie Georgetown i na uniwersytecie Yale. Studiowane są również języki: **niemiecki, chiński, koreański, ukraiński, polski, bułgarski, czeski i inne.**

Słuchacze szkoleni są również w wojskowej szkole języków w Monterey oraz w instytucie służby zagranicznej departamentu stanu.

Cenny dar górników NRD dla studentów i profesorów Krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej

KRAKÓW. PAP. Akademia górniczo-hutnicza w Krakowie otrzymała cenny dar od górników NRD. Jest to piękny i wartościowy zbiór najcenniejszych minerałów, a w szczególności rud i kruszczów występujących na terenie Turyngii i Saksonii.

Zbiór ten posiadający wysoką wartość naukową i dydaktyczną, umieszczony w artystycznie wykonanej szafie, zaopatrzonej w oświetlenie jarzeniowe zawiera 110 różnego rodzaju minerałów.

M. Elczewski I sekretarz KW PZPR w Koszalinie

O KOLEGIALNOŚCI w PRACY

Artykuł, który drukujemy poniżej ukazał się w 359 n-rze „Trybuny Ludu" z dnia 29 grudnia 1951 r.

W chwili obecnej, tak jak w całym kraju, w województwie koszalińskim odbywają się partyjne konferencje sprawozdawczo-wyborcze, które dokonują wyborów nowych władz partyjnych.

Jesteśmy na przełomie drugiego i trzeciego roku naszej Sześciolatki. Przed partią i masami pracującymi wyrastają nowe i trudniejsze zadania. Jak te zadania zostaną zrealizowane, jaki udział do ogólnonarodowego wysiłku wniesie dany powiat czy miasto w dużym stopniu będzie zależało od pracy terenowych kierowniczych instancji partyjnych — komitetów miejskich, czy powiatowych. Dlatego też aktyw partyjny wybiera spośród siebie najlepszych i wypróbowanych towarzyszy, by powierzyć im kierownictwo życiem politycznym i gospodarczym w powiecie. Członek partii, którego masy partyjne obdarzyły zaufaniem musi nie tylko świecić przykładową postawą w życiu codziennym, ale cała jego troska, wszystkie jego wysiłki powinny być skierowane na umacnianie autorytetu i podnoszenie pracy instancji partyjnej, do której został wybrany.

* * *

Podstawą partyjnego kierownictwa jest kolegialność w pracy. Niesposób prawidłowo kierować bez aktywnego udziału w pracy komitetu wszystkich jego członków, bez opierania się komitetu na aktywie i na masie członkowskiej. Tymczasem zasada kolegialności w pracy kierownictwa nie była przestrzegana w szeregu powiatów naszego województwa.

W Białogardzie, Kołobrzegu i Sławnie plenarne posiedzenia KP odbywały się zaledwie trzy razy w roku. Zwoływano je jedynie na polecenie KW. W Słupsku, Sławnie i Wałczu nie zwoływano w praktyce plenarnych posiedzeń komitetu. Plenum komitetów zastępowano naradami aktywu. Niejednokrotnie zdarzało się, że na te narady nie zapraszano nawet niektórych członków komitetu powiatowego. Narady aktywu są niezwykle ważnym ogniwem w pracy partyjnego komitetu, powinny one odbywać się bardzo systematycznie, nie zastępują one jednak roboczych zebrań kierowniczej instancji partyjnej, jaką jest komitet powiatowy.

— Ci są nieaktywni i tak nie wiele wniosą. — Z takiego założenia wychodziła np. egzekutywa KP w Wałczu. — jak stwierdził samokrytycznie na ostatnim plenum sekretarz KP tow. Piotrowski. Za aktywnych członków uważano tylko tych, którzy wchodzili w skład egzekutywy KP. Tak oto w Wałczu egzekutywa, która jest przecież organem wykonawczym komitetu — właściwie postawiła siebie ponad komitet powiatowy.

Tego rodzaju praktyki miały miejsce i w innych powiatach. Pozbawienie komitetów powiatowych ich kierowniczej roli stawiało egzekutywy KP poza kontrolą komitetów.

W związku z brakiem tej kontroli w Kołobrzegu doszło do rażących wypaczeń w pracy egzekutywy. Egzekutywa KP zamieniła się w jakiś aparat administracyjny, urzędujący w oderwaniu od terenu. Wprowadzono dziwaczny podział na pracę polityczną i gospodarczą. Zadaniami politycznymi miała się zajmować egzekutywa i aparat etatowy KP, a gospodarczymi — rady narodowe. W praktyce to rozdwojenie stanowiące jedną całość roboty polityczno-gospodarczej odbiło się jednocześnie na przebiegu akcji skupu, w której powiat kołobrzeski zajmował jedno z ostatnich miejsc w województwie i na całej pracy partyjnej. Przez długi okres właśnie w tym powiecie najwięcej członków partii zalegało ze sprzedażą zboża. Akcja skupu nie została przez egzekutywę KP wykorzystana dla wzmocnienia szeregów partyjnych. Egzekutywa KP oderwana od terenu, mechanicznie zatwierdziła wnioski o przyjęcie w poczet kandydatów m. in. takich jak Wronka i Muranek z Jurkowa, gm. Siemyśl, którzy poważnie jeszcze zalegali w wykonaniu swoich zobowiązań.

Jak wielkie znaczenie w realizacji zadań partyjnych ma systematycznie zwoływane plenum KP przekonały się powiaty Szczecinek, Miastko i Białogard. Twierdzenie niektórych, że w okresie, kiedy cały aktyw powiatowy jest zaabsorbowany jakąś akcją, lub kiedy chłopi, członkowie partii, są zajęci robotą w polu, nie uda się zwołać plenum, okazało się bezpodstawne. Plenarne posiedzenia KP nie tylko nie zakłóciły toku pracy, ale mobilizowały organizacje partyjne do realizacji zadań polityczno-gospodarczych.

W powiecie Szczecinek np. były trudności w przebiegu akcji żniwno - omłotowej w spółdzielniach produkcyjnych. Zwołano plenum KP dla omówienia tej konkretnej sprawy. Przedyskutowanie i rozpracowanie zadań w dziedzinie politycznego, gospodarczego i organizacyjnego umocnienia spółdzielni produkcyjnych na tle akcji żniwno - omłotowej, postawienie tych zadań przed organizacjami partyjnymi dało poważne rezultaty. Spółdzielnie produkcyjne w powiecie Szczecinek szybko wysunęły się na przodujące miejsce w akcji żniwnej.

W Białogardzie plenum KP poddało ostrej krytyce brak dostatecznej opieki nad szkoleniem partyjnym. Tow. Szczęśniak, kierownik Wydziału Politycznego POM w Świdwinku skrytykował niedostateczną kontrolę punktów szkoleniowych. Wykładowcy nie zawsze dobrze wywiązywali się ze swych odpowiedzialnych zadań. Obniżał się poziom szkolenia. Brak opieki nad kursami sprzyjał przemycaniu do umysłów słuchaczy fałszywych, a niekiedy nawet wrogich teoryjek.

W powiecie Miastko, wkrótce po ogłoszeniu dekretu o planowym skupie zboża, zostało zwołane plenum KP dla wytyczenia zadań organizacji partyjnych w tej akcji. Plenum KP zwróciło uwagę na niezdrowe samouspokojenie, panujące w niektórych komitetach gminnych. Komitety gminne Wałcz, Kawcze i Miastko uważały, że sam dekret zagwarantuje automatyczne wykonanie planów. Mobilizacja aktywu partyjnego przez plenum KP poważnie przyczyniła się do tego, że powiat Miastko w skupie zboża wysunął się na pierwsze miejsce w województwie koszalińskim.

* * *

Przebieg i owocność obrad plenarnych posiedzeń KP w głównej mierze zależy od ich

WYZWOLICIELKA NARODU

Na marginesie Uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie dziesięciolecia PPR

DZIESIĘĆ lat temu w mrokach okupacji hitlerowskiej powstała do czynu i walki z krwawym zaborcą faszystowskim Polska Partia Robotnicza. Powstanie PPR zadecydowało o losach narodu polskiego. Polska Partia Robotnicza, której trzon stanowili KPP-owcy, podjęła pod sztandarem marksizmu - leninizmu walkę o narodowe i społeczne wyzwolenie ludu polskiego. Była ona jedyną rewolucyjną siłą, zdolną poprowadzić naród do ostatecznego zwycięstwa.

Uchwała Biura Politycznego poświęcona dziesięcioleciu PPR ma ogromne znaczenie. Dziś z perspektywy 10 lat lepiej i jaśniej przedstawia się nam ciężka droga walki, jaką przebyła PPR. Miała ona przeciwko sobie siły reakcji międzynarodowej i polskiej. Zmagać się musiała zarówno z ciemnymi siłami hitleryzmu, wspomaganymi skrycie przez imperialistów anglo - amerykańskich, jak i ze zbrodniczymi siłami reakcji polskiej: endecji, sanacji, prawicy PPS i Stronnictwa Ludowego, popieranymi przez tychże imperialistów anglo - amerykańskich.

Cały obóz reakcji dążył jednomyślnie do rozbicia międzynarodowej ostoi wolności i socjalizmu — wielkiego Kraju Rad, do przywrócenia w Polsce jarzma burżuazji.

Polska Partia Robotnicza toczyła bohaterską walkę zbrojną z okupantem hitlerowskim u boku Armii Radzieckiej. PPR tworzyła oddziały Gwardii Ludowej i Armii Ludowej. Wbrew zdrajcom z obozu burżuazji, pozostającym na służbie gestapo i imperializmu anglo - amerykańskiego, wbrew agentom i mordercom kapturowym, nasyłanym przez Delegaturę, AK i jej różne agendy, GL i AL zadawali oni najeźdźcy hitlerowskiemu przynajmniej chwilę wyzwolenia [illegible]

PPR od pierwszej chwili swego działania zdawała sobie sprawę, że wyzwolić ojczyznę można tylko w oparciu o Związek Radziecki i jego armię - wyzwolicielkę, gromiącą ciemne siły faszyzmu, nie tylko w imię wolności i szczęścia własnego socjalistycznego państwa, ale w imię walki narodów świata o wyzwolenie, o wolność i postęp społeczny. I dlatego PPR ocaliła Polskę przed niewolą imperialistyczną, przed rządami wyzysku i ucisku.

PPR przepojona ideą marksizmu - leninizmu poprowadziła polską klasę robotniczą i naród do walki o ojczyznę bez obszarników i kapitalistów, o ojczyznę, w której władzę dzierży lud pracujący.

PPR prowadziła lud do walki o Polskę silną i bogatą, z granicą na Odrze i Nysie, Polskę zwartą i jednolitą pod względem narodowym, Polskę Ludową i pokojową, złączoną na wieki gorącą przyjaźnią ze Związkiem Radzieckim i całym obozem pokoju i postępu.

Polska Partia Robotnicza zorganizowała pod kierownictwem proletariatu szeroki front narodowy, do którego włączyły się lewicowe elementy RPPS i Stronnictwa Ludowego z grupy „Woli Ludu". Na czele tego frontu stanęła Krajowa Rada Narodowa pod przewodem marksisty - leninowca, KPP-owca, towarzysza Bieruta.

Powstanie Krajowej Rady Narodowej — ośrodka podziemnego władzy ludowej z klasą robotniczą na czele, było dalszym decydującym zwycięstwem polityki PPR, polityki opartej na nauce Lenina - Stalina, hegemonii klasy robotniczej we froncie narodowym, polityki braterskiego sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Wielką rolę w zwycięstwie odegrał powstały na ziemiach radzieckich Związek Patriotów Polskich i utworzone przez ZPP, dzięki pomocy Związku Radzieckiego i osobiście towarzysza Stalina armie polskie walczące nieustraszenie u boku bohaterskiej Armii Radzieckiej.

Zwycięskie zgniecenie przez Armię Radziecką okrutnej tyranii hitlerowskiej i uchronienie Polski przed inwazją amerykańskiego imperializmu, stworzyło pomyślne warunki dla jeszcze szerszego zmobilizowania przez PPR polskich mas pracujących do walki o zdobycie władzy ludu pod przewodem klasy robotniczej.

Walka pokoleń rewolucyjnych Wielkiego Proletariatu, SDKPiL, KPP i PPR uwieńczona została ostatecznym zwycięstwem. Nowa era zapanowała w historii naszego narodu.

Władza ludowa konsekwentnie realizowała rewolucyjno-demokratyczne przeobrażenia gospodarczo - społeczne, przeprowadzając reformę rolną, likwidując obszarnictwo. **„Czołowa rola partii — głosi uchwała Biura Politycznego — w antyimperialistycznej walce narodu o wyzwolenie wszystkich ziem Polski, w oparciu o ZSRR, jej kierownicza rola w rewolucyjnych przeobrażeniach wsi polskiej, ogromnie wzmogła siła i oddziaływanie klasy robotniczej. Polska Partia Robotnicza poprowadziła masy pracujące do decydującej walki o likwidację wielkiego i średniego kapitału, realizowała program unarodowienia wielkiego i średniego przemysłu, transportu, banków i wielkiego handlu, tworząc w ten sposób potężne dźwignie przezwyciężenia wiekowego zacofania naszego kraju, odrodzenia i rozwoju jego gospodarki, budowania fundamentów socjalizmu."**

Władza ludowa, której fundamentem jest sojusz robotniczo - chłopski i której siłą przewodnią była PPR współpracująca z odrodzoną PPS, Stronnictwem Ludowym i innymi ugrupowaniami demokratycznymi, wciągała coraz powszechniej szerokie masy ludowe do współrządzenia państwem, tworząc system terenowych rad narodowych, aktywizując masowe organizacje społeczne w mieście i na wsi. Stworzyła ona Ludowe Wojsko Polskie, wzmocniła gospodarczy i obronny potencjał kraju.

Wyzwoliły się siły twórcze narodu polskiego, rosła z dnia na dzień aktywność szerokich mas. A wraz z tym rosło w siłę nasze państwo, wzmagał się z każdym dniem autorytet i zasięg wpływów Polskiej Partii Robotniczej. Zwycięsko poprowadziła ona naród do realizacji Planu 3-letniego odbudowy gospodarki narodowej, zabezpieczyła Polskę przed niewolą imperialistyczną, przed grabieżą marshallowskiego planu, utrwaliła gospodarczą i polityczną niezawisłość ojczyzny, utorowała drogę do dobrobytu i rozkwitu kultury narodowej. Stworzyła ona warunki dla ofensywy socjalizmu w naszej ojczyźnie.

Zwycięstwo to PPR osiągnęła dzięki wierności idei Lenina - Stalina, dzięki nieprzejednanej walce z agenturami kapitalistycznymi i ich najemnikami spod znaku WRN i prawicy PPS. Zwycięstwo to osiągnęła dzięki nieustępliwej walce przeciwko prawicowemu i nacjonalistycznemu odchyleniu, dzięki rozbiciu na Plenum sierpniowo-lipcowym grupy Gomułki, na którą imperializm anglo - amerykański postawił po klęsce Mikołajczyka i prawicy PSS swoją stawkę polityczną.

Marksistowsko - leninowska polityka PPR i jej przywódcy, towarzysza Bieruta sprawiła, że uchroniliśmy naród przed nawrotem kapitalizmu, przed losem, jaki zgotował ludowi jugosłowiańskiemu agent imperializmu, Tito.

Konsekwentna, bezkompromisowa polityka wobec wszelkich odstępstw od linii partii, stała się podstawą zjednoczenia polskiej klasy robotniczej pod sztandarem marksizmu - leninizmu na Kongresie Zjednoczeniowym w grudniu 1948 roku.

PPR przygotowała zwycięski grunt dla wytyczenia przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą drogi ofensywy socjalizmu w mieście i na wsi, drogi zbudowania w Planie 6 - letnim podstaw ustroju nie znającego wyzysku człowieka przez człowieka. Wkroczyliśmy na drogę budownictwa socjalistycznego, oparliśmy się na wieczystej, braterskiej przyjaźni z Krajem Socjalizmu, którego doświadczenia i pomoc są niezbędne dla naszych ambitnych planów zbudowania silnej Polski socjalistycznej.

Ciężkie ofiary bojowników PPR nie poszły na marne. Każdy Polak czci dziś z gorącą wdzięcznością pamięć Mariana Nowotki, Pawła Findera, Małgorzaty Fornalskiej, Karola Świerczewskiego i dziesiątków tysięcy nieustraszonych bojowników PPR, GL i AL Ludowego Wojska Polskiego, którzy oddali życie za sprawę Polski, za sprawę wolności, za sprawę socjalizmu.

Na podstawie uchwały Biura Politycznego KC rozwiniemy w całym kraju w miesiącu styczniu i lutym szeroką akcję, która pozwoli partii, klasie robotniczej, całemu narodowi głębiej poznać walkę i działalność, ideę społeczną i narodową, jaką przewodziła PPR — wyzwolicielce narodu.

Bogatą historię dziesięciolecia od powstania PPR pozna głęboko każdy człowiek pracy, każdy Polak miłujący swój kraj ojczysty. Poznać bowiem dzieje PPR — to znaczy poznać najnowsze dzieje swego narodu, to znaczy zrozumieć piękną drogę w przyszłość, po której — mimo przeszkód i knowań wroga — coraz pewniej kroczymy. Poznać dzieje PPR — to znaczy lepiej zgłębić sens własnej pracy i walki, dać jeszcze większy wkład patriotyczny w wielkie dzieło Polski socjalistycznej, które tworzymy pod przewodem PZPR i wiernego ucznia Lenina - Stalina, towarzysza Bieruta.

Z wydawnictw, z prasy i przez radio dowiemy się wielkiej prawdy o patriotycznym czynie i poświęceniu, o wielkiej roli historycznej, jaką odegrała PPR w naszej ojczyźnie.

W każdej fabryce i hucie, na wsi i w urzędzie odbędą się zebrania poświęcone 10-leciu PPR. Każdy człowiek pracy, każdy Polak odda hołd świetlanej pamięci bohaterów, którzy poświęcili życie dla wolnej, niepodległej, socjalistycznej Polski.

ZMP-owcy byli pierwszymi pomocnikami Partii w akcji jesiennej na wsi

Zlot przodującej młodzieży wsi szczecińskiej

W sobotę dnia 29 bm. w sali Wojewódzkiej Szkoły Związków Zawodowych odbył się zlot przodującej młodzieży wsi szczecińskiej, poświęcony podsumowaniu osiągnięć młodzieży ZMP-owskiej w akcji jesiennej na wsi. Ponad 400 delegatów i zaproszonych gości — młodzieżowych aktywistów robotniczych, burzliwymi oklaskami witało przybyłych na tę uroczystość: I sekretarza KW PZPR TOW. JABŁOŃSKIEGO, sekretarza WKW ZSL OB. GRABCZYKA, przewodniczącego ZW ZMP TOW. KULPIŃSKIEGO, i członka prezydium ZG ZMP TOW. BALCERZAK.

Referat podsumowujący osiągnięcia młodzieży ZMP-owskiej w akcji jesiennej wygłosił tow. Kulpiński.

„Jak nigdy przedtem potrafiliśmy dotrzeć do młodzieży wiejskiej — stwierdził mówca. — **Młodzież wiejska przekonała się, że ZMP jest jej przywódcą i organizatorem.**

Okrzepła, i ubojowiła się organizacja ZMP-owska na wsi. Na fali tej akcji wyrosło u nas 850 nowych agitatorów, przyjęliśmy do organizacji ponad 1000 nowych członków; 30 proc. kół ZMP-owskich, które nie przejawiały dotychczas szerszej działalności, rozpoczęło dobrą, intensywną robotę, a 154 aktywistów ZMP-owskich przyjęto w szeregi naszej Partii"

Witany serdecznymi oklaskami, powitaj zebranych w imieniu KW PZPR tow. Jabłoński: **„W tej ciężkiej walce o chleb dla robotników i żołnierzy, wy, ZMP-owcy, okazaliście się wiernym, naprawdę pierwszym pomocnikiem Partii. Swoją zdecydowaną postawą wykazaliście raz jeszcze, że młodzież jest związana na śmierć i życie z naszą rzeczywistością, że widzi w niej swoją przyszłość, że w pracy dla Ojczyzny, widzi najpełniejszy wyraz patriotyzmu i bohaterstwa".**

Następnie przemawiali przodujący aktywiści wiejscy i robotniczy, dzieląc się swoimi doświadczeniami, wyniesionymi z kampanii jesiennej i krytycznie omawiając pracę, w tym okresie.

Na zakończenie zlotu przodujący ZMP-owcy: aktywiści wiejscy, agitatorzy robotniczy, członkowie brygad omłotowych oraz przodujące koła ZMP-owskie zostali odznaczeni licznymi nagrodami i dyplomami. Koło ZMP z gr. Ławy, która pierwsza zainicjowała współzawodnictwo w akcji jesiennej, otrzymało piękny radioodbiornik.

Wśród entuzjastycznych oklasków, skandując: **„Stalin — Bierut — Pokój"** zebrani uchwalili wysłanie listu do Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta.

Szczecińskie Zakłady Graficzne. A2-24490 Nr. zam. 4433 — 30.12.51

Z ZAGADNIEŃ PARTYJNYCH

KOMITETÓW PARTYJNYCH

przygotowania. Z całą pewnością nie spełni swej roli takie plenum, na którym dane zagadnienie będzie omawiane bez analizy sytuacji w powiecie, w oderwaniu od codziennej praktyki, bez oceny wkładu powiatu w walkę o realizację zadań ogólnokrajowych.

W Kołobrzegu na jednym z posiedzeń KP, (które zresztą przypominało raczej tak zw. „odprawę"), na porządku dziennym stanęła sprawa zadań członków partii w realizacji zobowiązań wsi wobec Państwa. Komisja utworzona przez egzekutywę KP dla przygotowania materiałów, nie wyjechała nawet w teren. Referat na plenum został opracowany zza biurka. Nic dziwnego, że zawierał on tylko zestawienie cyfr zebranych z różnych instytucji powiatowych i powiązanych ogólnikowymi frazesami. W całym referacie nie było ani jednego przykładu z pracy podstawowych organizacji partyjnych. Nie pokazano jaką rolę w akcji skupu odegrali członkowie partii i jakie były niedociągnięcia w kierowaniu akcją. Po takim referacie, dyskusja była jałowa. „Źle jest z wykonaniem planów, ale trudno nam się doszukać przyczyn" — powiedział w podsumowaniu dyskusji sekretarz KP tow. Seta. W jaki sposób plenum mogło ujawnić te przyczyny, skoro członkowie egzekutywy KP nie znali trudności w terenie? Zrozumiałe, że właśnie dlatego nie potrafili oni wyciągnąć żadnych wniosków.

Niektóre komitety powiatowe traktują plenarne posiedzenia wyłącznie jako konieczną formalność, co obniża autorytet instancji partyjnej.

W Sławnie egzekutywa KP, przygotowując rozszerzone plenum, (a właściwie była to narada aktywu), postawiła pod obrady równocześnie trzy zagadnienia. Poza referatem o zadaniach gospodarczych, został wygłoszony referat o szkoleniu partyjnym oraz o pracy partyjnej wśród kobiet. Dyskusję zrobiono łączną. Członkowie komitetu nie znali uprzednio porządku dziennego obrad i nie byli w stanie konkretnie ustosunkować się do poszczególnych problemów.

Nie przyczyniła się do podniesienia roli komitetu partyjnego spotykany dość często fakt stawiania przez egzekutywę KP problemów przeznaczonych pod obrady w sposób bezkrytyczny. W referacie, wygłoszonym na plenum w Sławnie, mówiło się np. o masowym udziale kobiet w różnych akcjach, o wielkich sukcesach Ligi Kobiet, ale nie zwrócono najmniejszej uwagi na niedociągnięcia. Referat stworzył atmosferę samouspokojenia, tak daleką od atmosfery partyjnego plenum, że jedna z dyskutantek słusznie zwróciła uwagę: „Wynikałoby, że powiat sławneński powinien otrzymać sztandar przechodni za wzorową pracę". Tymczasem jest rzeczą wiadomą, że praca KP w Sławnie nie daje powodu do samouspokojenia.

* * *

Niektóre egzekutywy komitetów powiatowych usiłują na plenum skierować krytykę wyłącznie pod adresem sekretarzy komitetów gminnych i podstawowych organizacji partyjnych.

Tow. Barbarowicz na plenum komitetu powiatowego w Wałczu ostro skrytykował pracę podstawowych organizacji partyjnych, w spółdzielniach produkcyjnych za to, że nie stawiają na swoich zebraniach spraw gospodarczych. Tylko w dołach widział on niedociągnięcia. Ale ani słowem nie wspomniał o tym, że członkowie egzekutywy i instruktorzy KP, będąc w spółdzielni produkcyjnej, mało interesują się pracą tej organizacji partyjnej.

Nieliczne są na ogół głosy krytyki i samokrytyki na plenum KP i na ogół są one bardzo niekonkretne. „KP pracował słabo" — mówią towarzysze, lecz nie podają faktów i wniosków, jak naprawić stwierdzone braki. Tak wygląda krytyka i samokrytyka przede wszystkim tam, gdzie członkowie KP są w większości odsunięci od całokształtu pracy partyjnej. Dlatego trudno im przeprowadzić analizę pracy egzekutywy i całego komitetu. W dodatku zdarzają się jeszcze wypadki, że niektórzy członkowie egzekutywy KP zamiast wziąć sobie do serca krytyczne uwagi — z oburzeniem odtrącają nieśmiałe głosy krytyki.

Kiedy na plenum KP w Słupsku tow. Kabaciński stwierdził w dyskusji, że sekretarz KP tow. Walkowski dawał na naradach sekretarzy komitetów gminnych ogólnikowe nastawienie — wystąpienie jego spotkało się ze złośliwą odpowiedzią ze strony sekretarza KP.

Jasne, że takie zachowanie się sekretarza w stosunku do członka KP, który wysunął uzasadnione, krytyczne uwagi nie wpływa zachęcająco na krytykę ze strony pozostałych uczestników plenum. Stawianie się członków egzekutywy poza krytyką, niechęć członków KP i obniża w nich poczucie odpowiedzialności za pracę komitetu.

Komitety powiatowe powinny odegrać decydującą rolę w podniesieniu na wyższy poziom pracy partyjnej na swoim terenie. Niezbędne jest tutaj zrozumienie swej zaszczytnej i odpowiedzialnej roli przez samych członków KP. Podniesienie autorytetu KP nie zmniejszy bynajmniej roli egzekutywy. Przeciwnie. Autorytet egzekutywy, jej powiązanie całą organizacją partyjną, jak najściślej uzależnione jest od autorytetu i powiązania z masą członkowską całego komitetu powiatowego. Egzekutywa, jako ciało wykonawcze komitetu, może prawidłowo pracować tylko wówczas, gdy działalność jej jest systematycznie i konkretnie oceniana i nakierowywana przez plenum KP.

* * *

Województwo koszalińskie w wyniku niedostatecznej pracy politycznej komitetów powiatowych, wyraźnie nie nadąża za innymi województwami w realizacji zadań gospodarczych. Podniesienie pracy i roli instancji partyjnych przez wprowadzenie do ich codziennej praktyki niewzruszonej zasady kolegialności, umiejętność posługiwania się orężem krytyki i samokrytyki, przyczyni się do usprawnienia kierownictwa gospodarczym i kulturalnym budownictwem na naszym terenie.

Kronika KOSZALINA

MUZEUM, ul. Armii Czerwonej 56 — wystawa pt. „Ilustracja radziecka" i zbiory stałe — Muzeum otwarte we wtorki, czwartki i piątki od 12-tej do 17-tej. W niedziele i święta od 12-tej do 15-ej.

* * *

Dnia 31 grudnia dyżuruje Apteka Społeczna nr 11 przy ulicy Armii Czerwonej.

W dniu 1 stycznia br dyżuruje Apteka Społeczna nr 10 przy ul. Zwycięstwa.

* * *

Zapotrzebowania na przeprowadzenie remontów w roku 1952 w budynkach mieszkalnych należy zgłaszać już od 1-go stycznia 52 roku do komisji bytowych przy zakładach pracy lub do rad zakładowych. Podania kierowane bezpośrednio do Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych nie będą rozpatrywane.

* * *

Talony na zakup pończoch dla żon i dzieci, których żywiciele pracują zawodowo — wydaje się od dnia 31 grudnia 51 r. w gmachu Prezydium MRN — Wydział Handlu, przy ul. Zwycięstwa. Po odbiór talonów należy zgłaszać się z uprzednio przedłożonymi na nie zapotrzebowaniami.

* * *

Termin dokonania zdjęć do dowodów osobistych upływa z dniem 31 stycznia 52 r. Należy więc nie zwlekać z wykonaniem tego obowiązku do ostatniej chwili. Zdjęcia w cenie 4 zł. za trzy sztuki wykonują wszystkie zakłady fotograficzne w Koszalinie.

* * *

Kalendarze kieszonkowe na rok 1952 ukazały się w sprzedaży w kioskach PPK „Ruch". Cena za sztukę 60 groszy.

* * *

Oświatowe i fabularne filmy produkcji radzieckiej wyświetla specjalna ekipa filmowa Okręgowego Zarządu TPPR dla członków zakładowych kół TPPR w naszym mieście.

Kronika Słupska

Dnia 31 grudnia dyżurują: Apteka Społeczna nr 20 przy ul. Stary Rynek 19 i Apteka Społeczna nr 31 przy ul. Stalina.

W dniu 1 stycznia dyżurują: Apteka Społeczna nr 19 przy ul. 1 Maja oraz Apteka Społeczna nr 32 przy ul. Stalina.

H. SUWOROWA

Na wystawie rysunków Konstantego Jelisiejewa

Ze wszystkich rodzajów sztuk plastycznych największą bodaj popularnością cieszą się w ZSRR rysunki satyryczne. Ukazują się one często na łamach gazet i czasopism; wydaje się je również w dużych nakładach w postaci plakatów — zwłaszcza jeśli chodzi o karykaturę polityczną. Karykatury Jefimowa, Kukryniksów, Czeremnych, Ganfa i wielu innych znane są szeroko nie tylko w kraju radzieckim, lecz i zagranicą.

Niemałą popularnością cieszą się również rysunki zasłużonego działacza sztuki RFSRR **Konstantego Jelisiejewa.** Niedawno z okazji 40-lecia działalności artystycznej Jelisiejewa otwarta została w Moskwie wystawa jego prac. Obok popularnych rysunków wystawiono też jego prace stosunkowo mało znane, a więc: wspaniałe pejzaże zimowe rejonów podmoskiewskich, ilustracje do dzieł Saltykowa-Szczedryna, Kryłowa, O. Henry'ego, szkice kostiumów do filmu „Aleksander Newski", portrety Fiodora Szalapina w roli Borysa Godunowa. Wielu zwiedzających wystawę dowiaduje się po raz pierwszy, że dowcipne, ekscentryczne kostiumy i maski do niektórych programów Moskiewskiego Cyrku wykonane zostały również według projektów Jelisiejewa.

Przeważają jednak rysunki satyryczne wykonane dla „Krokodila", z którym Jelisiejew współpracuje od pierwszych lat powstania tego czasopisma.

W ZSRR karykatura traktowana jest jako jedno z narzędzi wychowania mas ludowych; przychodzą tu na myśl słowa Hercena, że **„śmiech jest jednym z najpotężniejszych narzędzi przeciwko wszystkiemu co się przeżyło, a mimo to jeszcze się trzyma bóg wie na czym, jako pełna powagi ruina, przeszkadzając we wzroście nowego życia i strasząc słabych..."**

W swych rysunkach satyrycznych Jelisiejew zjadliwie wyszydza biurokratyzm, pokutujący jeszcze w niektórych instytucjach, chłoszcze zarozumialstwo, ignorancję, z którymi naród radziecki toczy nieubłaganą walkę.

Jakże nędznie i śmiesznie wygląda np. na tle przepięknego sadu miczurinowskiego wyznawca morganizmu, odgradzający się od życia przy pomocy scholastycznych schematów (rys. „Flora gabinetowa").

Większość takich rysunków przypada na lata 1920 — 1930. Nowsze prace Jelisiejewa odzwierciedlają przeważnie przepiękną rzeczywistość radziecką, którą artysta odtwarza z zachwytem i entuzjazmem.

Mowa tu o cyklu rysunków pod nazwą **„Żyjemy i budujemy".**

Pokazuje tu artysta nowe oblicze wsi radzieckiej z pięknymi domami, szerokimi zabrukowanymi ulicami, wsi zelektryfikowanej i doskonale zabudowanej („Jasna noc ukraińska", „Nie poznał" itd.)

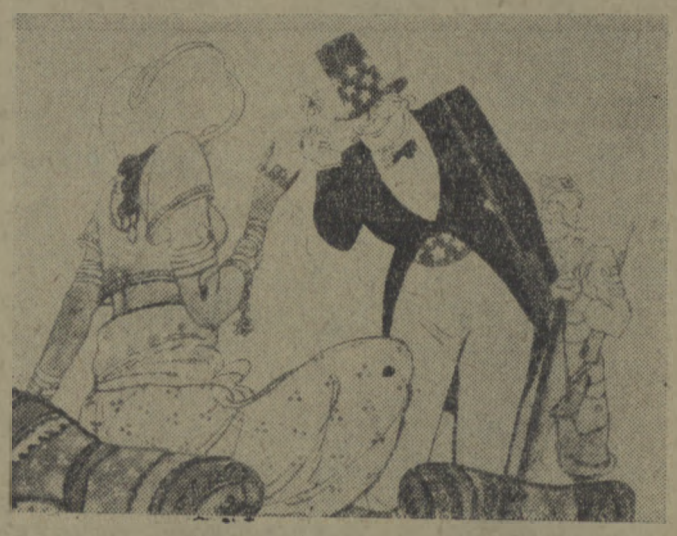

Wschodni flirt waja Sama.

Widzimy chłopów radzieckich na wysokim poziomie kultury, chłopów, dla których jest rzeczą normalną, że syn kołchoźnicy pisze pracę dyplomową („List z centrum"). Tematyka tych rysunków obejmuje olbrzymie budownictwo nad Donem i w Azji Środkowej („Cichy Don", „W pustyni Kara-Kum"), zakładanie pasów leśnych i budowę nowego wieżowca Uniwersytetu Moskiewskiego. Cała ta seria rysunków odzwierciedla piękne życie ludzi radzieckich, ich natchnioną, twórczą pracę dla dobra ojczyzny, ich dążenie do pokoju i przyjaźni ze wszystkimi narodami.

Zupełnie inny obraz przedstawia oczom zwiedzających dział wystawy pt. **„Po tamtej stronie".** Jest to obraz straszliwego świata oszczerstw i fałszu, wyzysku i ucisku mas pracujących.

Wiele rysunków przedstawia „amerykański styl życia". Oto odbywa się przetarg na pijany „głos wyborcy" („Amerykańska licytacja"). Olbrzymi wąż-boa, z mikrofonem zamiast głowy, wyrzuca z siebie kolejne oszczerstwo na postępową ludzkość („Głos Ameryki"). Inne karykatury demaskują amerykańską ekspansję w różnych krajach, by wymienić rysunki „Amerykanie w Holandii" czy „Flirt Wuja Sama". Na pierwszym z nich Jankes trzymający nogi na stole proponuje rdzennej ludności, aby poszła sobie precz, jeśli jej się nie podoba jego zachowanie; na drugim — uśmiechnięty Jankes ofiaruje kwiaty wschodniej piękności; za jego plecami kryje się uzbrojony żołnierz.

Amerykanie rządzą się jak szare gęsi nie tylko na wschodzie lub w małych krajach, lecz i w Anglii. „Jest pan aresztowany — mówi policjant do malarza, który rozstawił stalugi, zamierzając namalować pejzaż wiejski — rysuje pan właśnie miejsce, gdzie wkrótce zbudowane zostanie lotnisko amerykańskie" („Gdzieś w Anglii").

Przed ostrym, przenikliwym wzrokiem Jelisiejewa nie ukryje się prawdziwy sens zjawisk i artysta potrafi zjawiska te odtworzyć wiernie i plastycznie. W twórczości jego znajdują wyraz podstawowe zasady kultury socjalistycznej — kultury humanistycznej, wrogiej wobec reakcji, wobec wszystkiego co obumarło.

I właśnie dlatego twórczość Jelisiejewa jest zrozumiała i bliska dla milionów ludzi radzieckich, bojowników o prawdziwą wolność i demokrację, o pokój i przyjaźń między narodami.

GŁOS sportowy

Dlaczego w Ogniwie, Stali, Unii i Spójni nie zorganizowano sekcji bokserskich

Ostatnio daje się zauważyć na terenie województwa szczecińskiego obniżenie poziomu sportu pięściarskiego. Wyraża się ono szczególnie w braku dostatecznej ilości sekcji bokserskich w miastach powiatowych i na wsi. Wielu działaczy i zawodników nie docenia też wagi szkolenia młodego narybku. Zdarzają się fakty przeprowadzania treningów w nieopalanych i nieprzewietrzanych salach oraz brak troski o sprzęt, opiekę lekarską i propagandę boksu wśród młodzieży.

W Szczecinie boks rozwija się tylko w Gwardii, Kolejarzu, i częściowo u Budowlanych. Pozostałe zrzeszenia jak Ogniwo, Stal, Unia i Włókniarz nic nie robią dla zorganizowania sekcji bokserskich. Działaczom tych zrzeszeń nie trzeba chyba wyjaśniać znaczenia i wpływu boksu na rozwój sprawności fizycznej ludzi pracy.

Dlaczego tak się dzieje, że tę dyscyplinę sportu uprawia tylko nieliczna ilość młodzieży?

Winy należy szukać przede wszystkim w złej pracy rad okręgów poszczególnych zrzeszeń sportowych, które obawiają się trudności w organizowaniu drużyn bokserskich. Zadawalają się więc nielicznymi sukcesami już istniejących sekcji innych dyscyplin sportu.

Należy dodać, że Spójnia w wyniku złej pracy instruktora Trojanowskiego doprowadziła do upadku sekcji w Choszcznie i w Szczecinie, pomimo, że zrzeszenie to posiada wszystkie warunki dla należytego rozwoju boksu wśród swoich członków. Spójnia ograniczyła swą działalność w dziedzinie pięściarstwa jedynie do sekcji wyczynowej w Stargardzie, gdzie od kilku lat bazuje na tych samych zawodnikach.

W Ogniwie sprawa ta przedstawia się jeszcze gorzej. Zrzeszenie to, nie przejawia żadnej działalności i nie podejmuje żadnych starań dla zorganizowania sekcji bokserskiej. Ogniwo w swoim planie pracy na rok 1952, nie wzięło pod uwagę rozwoju sportu pięściarskiego, tłumacząc swoje niewłaściwe postępowanie brakiem zawodników, działaczy sportowych oraz sali treningowej. Trudno się jednak pogodzić z takim twierdzeniem, ponieważ lata 1946, 1947 i 1948 były okresem o wiele trudniejszym do uprawiania boksu, a mimo to, ta dyscyplina sportu rozwijała się w tym zrzeszeniu b. żywo. Nie ulega wątpliwości, że nieczynna od lat sekcja bokserska — to wynik nienależytej opieki nad zawodnikami. Należy przy tym podkreślić, że Ogniwo posiada dostateczną ilość sprzętu pięściarskiego, który jednakowoż znajduje się w magazynie.

Niezrozumiały jest fakt, dlaczego w Stali również niema sekcji bokserskiej. A przecież sekretarzem zrzeszenia jest znany działacz sportowy i międzynarodowy sędzia bokserski ob. **Łaukedrey.** Zrzeszenie to należy do najliczniejszych na terenie Szczecina.

Również Unia posiada kompletne wyposażenie do uprawiania boksu, ale nic nie robi dla zorganizowania sekcji.

W dniu wczorajszym nad sprawą reaktywowania sekcji pięściarskich obradowało Prezydium WKKF. Powzięte zostały ważne uchwały, o których napiszemy w kolejnych numerach naszego pisma.

OBWIESZCZENIA

Prezydium W.R.N. Koszalin decyzją z dnia 17.IX 1951 r. Nr SA-R-III-1/27/51 zmieniło ob. Telzlaff Teresie-Monice, córce Bernarda i Moniki z Gostomskich, urodzonej dnia 12 lutego 1939 r. w Nakle Wybudowanie pow. Kartuzy, zam. w Bytowie ul. Łąkowa Nr 4 nazwisko Telzlaff na GOSTOMSKA. K-2277

OGŁOSZENIA DROBNE

DZIUNYCZ Wacław zgłasza zgubienie karty meldunkowej zam. Koszalin Armii Czerwonej 35. G-2264

ZAWISLAK Franciszek zam. Kalisz Pomorski Rybacka 42, zgłasza zgubienie zaświadczenia wojskowego wyd. przez Prez. Miejskiej Rady Narodowej Kalisz - Pomorski, karty meldunkowej metryki ślubu oraz metryki zgonu żony Stanisławy. G-2262

DYZDRA Maria Koszalin Morskiej 13-5 zgłasza zgubienie kwitu Nr 5040 z dnia 3.X.51 i 5126 z dnia 3.X.51 wyd. przez Komis Koszalin na podstawie leg. Zw. Zaw. Nr. 25445. G-2263

PAWLAK Edward zgłasza zgubienie tymcz. zaświadczenia tożsamości wyd. 15.10.51, karty zameldowania, Nr zaświadczenia 360 wyd. przez Zarząd Gminy Ustronie Morskie. G-2275

KULCZEWSKA Irena zgłasza zgubienie karty meldunkowej Nr XV 7523 Szczecinek. G-2261

CZARNECKI Ryszard zgłasza zgubienie karty meldunkowej, tymcz. zaświadczenia tożsamości, leg. służbowej POP. Koszalin zaświadczenia repatriacyjnego ZSRR, zaświadczenia Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. G-2260

HABECKA Maria zgłasza zgubienie karty meldunkowej Nr P XIX 8400 oraz leg. szkolnej Nr 35. G-2259

BOGUSZ Krystyna zgłasza zgubienie leg. służbowej Nr 713. G-2252

LICHOSIK Krystyna zgł. zgubienie leg. służbowej wyd. przez Bank Rolny C. Drawsko. G-2266

WOJNICZ Janina zam. Białogard Reymonta 7 zgłasza zgubienie karty ewakuacyjnej Nr 234 29. G-2258

KNAP Władysław zgłasza zgubienie książeczki wojskowej, leg. OKMO, oraz odcinków zameldowania. G-2256

SOŁTYS Władysław zgłasza kradzież karty meldunkowej, zaświadczenia wojskowego. G-2255

PLIS Roman zgłasza zgubienie karty rejestracyjnej wyd. przez RKU Gorlice. G-2254

BŁASZCZYK Tadeusz zam. Sławsko nr 77 zgłasza zgubienie karty meldunkowej, wyd. przez Prez. Gm. Rady Narodowej, Sławno oraz leg. zw. zaw. G-2265

— 31 —

Odeszli pod osłonę tarczy, ku brezentowi pokrywającemu zamek działa. Po drugiej stronie tarczy również stał artylerzysta obserwujący bez przerwy morze. Kaługin zajrzał pod brezent, gdzie połyskiwały mechanizmy i natłuszczone przyrządy; celowniczy siedzący na skórzanym krzesełku pochylał się nad lunetą działa.

Kaługin opuścił kołnierz. Tu było cieplej, wiatr nie dawał się już we znaki, tylko z boków łopotał oblodzonymi skrajami brezentu.

— No, jak wam się żyje na okręcie, towarzyszu kapitanie?

Teraz Starostin mówił niby gościnny gospodarz. Spokojna godność, a jednocześnie przyjacielski szacunek przebijały z każdego jego ruchu i z tonu.

— Wspaniale! — powiedział Kaługin uśmiechając się. — Dawno nie czułem się tak dobrze! A u was, jak widzę, wszystko gotowe do walki.

— Wszystko na sto dwa — uśmiechnął się Starostin. — Czy nie ma żadnych nowości, towarzyszu kapitanie?

— Szukamy niemieckich okrętów. Chodzi o to, by nie przedostały się do Arktyki, do naszych baz i miejsc zimowania. Dlatego też odłączyliśmy się od konwoju.

— To już wiemy — nadal poważnie odparł Starostin. — Starszy lejtnant Śniegiriow zajrzał tu i gadał z nami. Szkoda, że nie mamy się z nimi bić, a tylko umiejscowić i czekać na przybycie posiłków.

— Oni sami mogą nawiązać walkę.

— Jeśli to będzie okręt liniowy — nie dopędzi nas, nie ma szybkości. Co innego niszczyciele. Te mogą rozpocząć walkę! — odezwał się spoza tarczy rumiany, krzepki celowniczy i spojrzawszy przez ramię, znów pochylił się nad swymi przyrządami.

— Bylebyśmy ich spotkali! — powiedział Starostin, a w jego głosie zabrzmiała zawziętość. — Od czasu wybuchu wojny towarzyszu kapitanie, ciągle marzymy, by spotkać ich okręty. Mamy się za co policzyć! Aż pali w sercu, by ojczyźnie pomóc.

— I tak wiele robicie dla zwycięstwa — odparł Kaługin — Ot, chociażby osłaniając konwój. Pomyślcie: ile istnień ludzkich, ile ładunków ochraniacie za każdym razem. Czyż to nie wielki, bojowy czyn?

— Zgadza się — przeciągle powiedział Starostin. Słowa Kaługina sprawiły mu widoczną przyjemność, jednakże

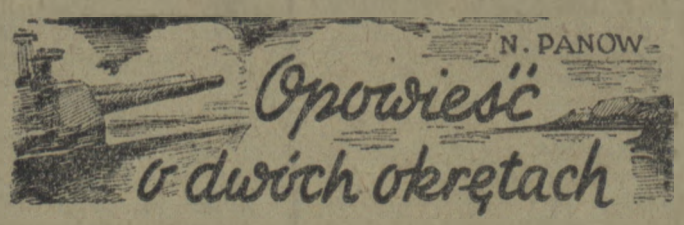

Tłum. T. Evert

— 32 —

dawny, zacięty wyraz nie ustąpił z jego oczu. — Ale lepiej byłoby spotkać się z wrogiem oko w oko. Puścić faszystę na dno, zaspokoić marynarską duszę.

— Tak jest! — z namiętnym zapałem przytaknął artylerzysta, który stał obok, lecz natychmiast zawstydziwszy się, iż wtrącił się do rozmowy, dodał z żartobliwym uśmiechem: — A w dodatku, nasz towarzysz bosmanmat chciałby się pokazać swej dziewczynie z orderem na piersi.

Urwał pod ostrym, pełnym wyrzutu spojrzeniem Starostina. I z tym artylerzystą Kaługin szczegółowo rozmawiał wczoraj. Zamkowy Sjergiejew był bardzo wysoki; kożuch sięgał mu zaledwie do kolan, a z rękawów baranicy wystawały sine z zimna przeguby. W gniazdkach płóciennego pasa, ściągającego kożuch, matowo połyskiwały miedziane słupki spłonek.

— A wy, towarzyszu Sjergiejew, macie też narzeczoną? — nie mniej żartobliwie zapytał Kaługin.

Sjergiejew spuścił wzrok i milczał. Uśmiech zginął z jego szerokiej, piegowatej twarzy; zastąpił go grymas cierpienia.

— A ty opowiedz towarzyszowi kapitanowi — z nieoczekiwanie miękką nutą w głosie odezwał się Starostin. — Kapitan jest korespondentem, musi wiedzieć o wszystkim. Widzisz, chce on poznać nasze marynarskie życie.

Wysoki artylerzysta stał bez ruchu. Starostin zrobił krok w przód, schylił się i odrzucił brezent, przykrywający wzniesienie na pokładzie. Na plecionej, sznurkowej macie leżały obok siebie długie pociski o ściętych bokach. Na pierwszym z brzegu widniał duży napis zrobiony kredą: „Za Frosię"

— 33 —

— Za Frosię? — głośno odczytał Kaługin. Kolejno wiodził oczami od jednej twarzy do drugiej.

— To jego dziewczyna, którą faszyści pognali w niewolę — cicho wyjaśnił Starostin. — Przed wybuchem wojny wybierał się do domu na bezterminowy urlop. Frosia czekała na niego. Ich miejscowość okupują teraz faszyści. Przez partyzantów otrzymał straszną wiadomość: hitlerowcy wyłapali wszystkie dziewczyny. Zabrali je do obozu pracy.

Sjergiejew patrzał w bok. Żółtawe piegi jaskrawo wystąpiły na jego pobladłej twarzy.

— Nieprawda, faszyści jej nie wzięli. To rezolutna dziewczyna, mądra, komsomołka. Najpewniej zbiegła do partyzantów.

Starostin i Kaługin milczeli. Nad ich głowami bielała lufa drugiego działa. Wilgotny pokład pod nogami wznosił się i opadał, wznosił się i opadał...

Przez cały ten czas artylerzyści, obserwujący horyzont przez lornety, nie odwrócili się ani razu, bezustannie badając niebo i morze. Starostin i Sjergiejew również wpatrywali się w morze pomarszczone rzadkimi barankami fal.

Kaługin odszedł na bok i wyjął notes z kieszeni. Był głęboko wstrząśnięty, serce ściskało mu się z bólu. Ileż podobnych tragedii przeżywają jego rodacy, którzy wziąwszy na własne barki ciężar walki z barbarzyńcami, walczą o przyszłość całego świata! Jakie słowa pociechy znaleźć dla tego nieszczęśliwego marynarza? Trzeba tchnąć w niego więcej jeszcze wiary w zwycięstwo, więcej pewności siebie. Trzeba szczerze i w jaskrawych barwach przedstawić jego nieszczęście czytelnikom, takim samym żołnierzom radzieckim dopełnić jeszcze jedną kroplą ich serca przepełnione nienawiścią do wroga!

Przyglądał się patrzącym w dal artylerzystom. Z takich oto nieugiętych, prostodusznych chłopców rodzą się bohaterzy, o których mówi cały kraj. Trzeba o nich opowiedzieć prawdę, odmalować ją barwnie, nie można pominąć nawet intonacji czy jakiegoś charakterystycznego wyrażenia tych marynarzy kostniejących teraz na zimnym, arktycznym wietrze. Trzeba postarać się ubrać we właściwe słowa tę niepohamowaną zaciekłość, ten potężny, wewnętrzny żar młodzieży stalinowskiego pokolenia, który pcha naszych ludzi do wyrzeczenia się odpoczynku w imię szybkiego zwycięstwa nad wrogiem...

(Dalszy ciąg nastąpi)